



Politechnika Łódzka

Opublikowano Politechnika Łódzka - Rekrutacja (<https://rekrutacja.p.lodz.pl>)



Dziś jesteś utytułowanym lekkoatletą, ale na początku była... fascynacja Brucem Lee.

Tak, i to naprawdę głęboka. To właśnie dlatego w pierwszej klasie szkoły podstawowej zacząłem trenować karate. Kiedy rodzice zabrali mnie na pierwsze zajęcia, trener wysoko ocenił moje umiejętności i tak się rozpoczęła sportowa przygoda mojego życia. Miałem jednak umowę z rodzicami dotyczącą uczęszczania na treningi. Nauka stała na pierwszym miejscu, a dopiero później trenowanie. Najpierw była matematyka, fizyka, chemia, a dopiero potem sport. W tym momencie cieszę się z ich podejścia, ponieważ nauczyli mnie systematyczności i ciężkiej pracy.



Karate przyniosło Ci pierwsze znaczące sukcesy, ale też dość nagle się skończyło. Co się stało?

Rzeczywiście, karate towarzyszyło mi przez ponad 10 lat. Zdobywałem liczne medale na Mistrzostwach Polski oraz na imprezach zagranicznych. Udało mi się również zdać egzamin na 1dana (czarny pas). Niestety, podczas zawodów Pucharu Polski doznałem kontuzji, złamałem prawą rękę. Byłem rozczarowany, zwłaszcza że niedługo miały odbywać się Mistrzostwa Polski, a kontuzja wykluczyła mnie z walki o medale. Moja koleżanka, która trenowała razem ze mną karate, uczęszczała na zajęcia z lekkoatletyki do Rudzkiego Klubu Sportowego. Aby nie tracić kondycji, skontaktowałem się z jej trenerem, żeby sprawdził moje możliwości. Był bardzo zadowolony, ponieważ mój poziom koordynacji dorównywał jego zawodnikom, którzy trenowali już jakiś czas.



Lekkoatletyka to wymagająca królowa sportu. A Ty zaczynałeś z kontuzją. Początki musiały być niełatwe...

Powiedziałbym raczej, że były dość zabawne. Na początku biegałem z gipsem na prawej ręce, natomiast w lewej miałem odważnik 0,5 kg. Musiało to naprawdę śmiesznie wyglądać, ale nie przejmowałem się tym. Trenowałem do bólu i do skutku. Po wyleczeniu się z kontuzji przez pewien czas starałem się łączyć obie dyscypliny. Prosto ze szkoły jechałem szybko do domu, aby zjeść obiad i wraz z tatą jechaliśmy na trening lekkoatletyki, a następnie na trening karate. Nie było łatwo. Niestety, na zawodach karate często doznawałem różnego rodzaju kontuzji i już nie sprawiało mi to takiej radości, jak kiedyś. Postanowiłem zrezygnować i skupiłem się na lekkoatletyce.

Jak widać, dobrze Ci to wychodzi. Masz na swoim koncie ogromne sukcesy. Srebrny Medal w sztafecie 4x400 w Pucharze Świata w Londynie w 2018 roku oraz 5. miejsce na Mistrzostwach Europy w Berlinie w 2018 roku. Który z nich był dla Ciebie osobiście największym sukcesem?

Największym momentem przełomowym w mojej karierze było wypełnienie minimum na Mistrzostwa Świata Juniorów w 2016 r. Towarzyszyły mi wtedy niesamowite emocje. Razem z trenerem byliśmy tak dumni, ponieważ udało nam się wypełnić zakładany cel. To było ogromne przeżycie, móc reprezentować nasz kraj z orzełkiem na piersi. Było to spełnieniem moich marzeń. Jak widać, nie spoczęliśmy na laurach i razem z trenerem cały czas ciężko pracujemy.

Czego uczy Cię ten sport?

Lekkoatletyka uczy systematyczności i ciężkiej pracy. Bardzo podoba mi się ten sport, ponieważ przełamujemy w nim swoje granice. Wydaje mi się, że dzięki lekkoatletyce stałem się pewniejszy siebie,

podejmuję cały czas nowe wyzwania i staram się sobie z nimi radzić. Sport również uczy pokory, uczy podnosić się po upadkach. Jak dobrze wiemy, często zdarzają się kontuzje, z którymi trzeba poradzić sobie psychicznie, jak i fizycznie. Dużo zależy również od wsparcia najbliższych. Gdy są sukcesy razem z nami powinni się nimi cieszyć, natomiast przy porażkach powinni stać przy nas i motywować do dalszej pracy.

Jesteś przede wszystkim sportowcem, ale wybrałeś studia na Politechnice Łódzkiej. Dlaczego?

Pochodzę z Łodzi i tu mieszkam. Idąc na studia, nie chciałem opuszczać rodzinnego miasta. Spośród uczelni wybrałem Politechnikę Łódzką, ponieważ uważam, że to renomowana uczelnia. Zresztą wielu moich znajomych ze środowiska sportowego również tutaj studiuje... Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że PŁ jest otwarta na sportowców. Oferuje też wiele korzyści wynikających z reprezentowania uczelni na zawodach. Posiadając klasę mistrzowską, tak jak w moim przypadku, można znaleźć się w „Narodowej Reprezentacji Akademickiej”, która oferuje dodatkowe środki na indywidualne przeprowadzanie zajęć, co ułatwia łączenie sportu z nauką. Wybrałem inżynierię bezpieczeństwa pracy ze względu na stałe zapotrzebowanie na to stanowisko na rynku pracy.

Wprowadzone przez: Aleksandra Pawlik, 22.09.2020,

Data aktualizacji: 08.07.2021

Adres URL

źródła:<https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/poteguj-mozliwosci/poteguj-mozliwosci-z-mateuszem-rzezniczakiem>